

Stanisław Szufel, S. K., Marian Redlicki, Cezary Nowakowski

Kronika : z życia izb adwokackich

Palestra 33/8-10(380-382), 168-172

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- Słownik języka polskiego Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego — 8 tomów,
- Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda — 16 tomów,
- słowniki polsko-obcojęzyczne i inne.

II. Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba kielecka

1. Sympozjum adwokackie w Cedzynie koło Kielc. W dniach 25 i 26 lutego 1989 r. staraniem Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach zorganizowano w ośrodku wypoczynkowym „Gromady” (koło Kielc) sympozjum dla adwokatów i aplikantów adwokackich.

Celem sympozjum było zapoznanie uczestników z najnowszymi tendencjami w przyszłych kodyfikacjach prawa karnego i cywilnego oraz omówienie aktualnych spraw zawodowych.

Zaprogramowane zostały i wygłoszone cztery referaty:

1. prof. dra Maksymiliana Pazdana z Uniwersytetu Śląskiego — na temat kodyfikacji cywilnych,
2. sędziego Sądu Wojewódzkiego w Kielcach Stanisława Stępnia — o aktualnych zagadnieniach prawa karnego,
3. wicedziekana ORA adw. Stanisława Szufła — na temat: Tajemnica zawodowa adwokata,
4. sekretarza NRA adw. Stanisława Rymara pt.: Aktualne problemy samorządu.

Referaty zostały wygłoszone w godzinach porannych, a po południu omawiano sprawy samorządowe.

Dzikan ORA adw. Ryszard Podlipniak zwrócił uwagę na zmieniający się profil spraw, jakie wypadnie prowadzić adwokatom, a mianowicie spraw dotyczących spółek i obsługi prawnej j.g.u. Pociąga to za sobą

konieczność śledzenia publikacji w tym zakresie, a przede wszystkim intensywnego szkolenia zawodowego.

Korzystając z obecności kierowników i wizytatorów, zaplanowano także spotkanie z nimi.

Kierownicy zespołów wskazywali na nierównomierne dochody adwokatów w swych zespołach. Różne są tego przyczyny; wiele niewątpliwie zależy od pracowitości członków zespołu, chociaż niemały wpływ ma tu także stan zdrowia adwokata i jego wiek. Jest to niełatwy problem dla zespołu. Zdarza się niejednokrotnie, że adwokat pracowity, sumienny, niczego nie zaniedbujący ma jednak coraz bardziej ograniczoną praktykę. Wiele w takich wypadkach zależy od kultury osobistej i taktu kolegów, a także od kierownika zespołu.

Szef wizytatorów wicedzikan Stanisław Szufel zwrócił uwagę na baczne śledzenie zarządzeń powizytacyjnych, które są przecież cennymi wskazówkami dla dalszej pracy. Podziękował wizytatorom za ich wysiłek, którego efektem jest coraz lepiej prowadzona administracja zespołów i coraz mniej uchybień.

Spotkanie w Cedzynie było okazją do wymiany poglądów i wysłuchania różnych propozycji. Uplłynęło — zdaniem uczestników — w miłej, koleżeńskej atmosferze.

2. Wspomnienie pośmiertne.

Adw. Kazimierz Chojnicki 1904—
—1989.

W dniu 22 marca 1989 r. odszedł z szeregow adwokatury kieleckiej adwokat Kazimierz Chojnicki. Urodził się wprawdzie na terenie województwa poznańskiego, tam również na Uniwersytecie Poznańskim studiował prawo, a po złożeniu egzaminu sędziowskiego pracował jako asesor sądowy w Okręgu Sądu Wojewódzkiego w Ostrowie Wielkopolskim, potem zaś w Krakowie i Kielcach, jednakże praca jego w adwokatyrze związana już została na stałe z Kielcami.

Droga do adwokatury wiodła jeszcze przez mroczne czasy okupacji hitlerowskiej. Adwokat Chojnicki w 1940 roku został jako sędzia Sądu Grodzkiego w Kielcach aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, a potem w Sachsenhausen, gdzie przebywał aż do zakończenia działań wojennych. Niezwłocznie po zakończeniu tych działań Okręgowa Rada Adwokacka w Lublinie na swym posiedzeniu w dniu 13 stycznia 1945 r. wpisała Kazimierza Chojnickiego na listę adwokatów z siedzibą w Kielcach.

Od tego czasu nieprzerwanie przez lat 30 adw. Chojnicki wykonywał zawód adwokata. Pracował bardzo aktywnie również w szeregach samorządu adwokackiego. Pełnił przez dwie kadencje zaszczytną funkcję dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej oraz funkcję skarbnika tej Rady. Swoim doświadczeniem zawodowym dzielił się chętnie z młodzieżą adwokacką, prowadząc szkolenie dla aplikantów z prawa cywilnego, w której to dziedzinie był wybitnym specjalistą.

Jego zasługi zostały docenione. Uchwałą Rady Państwa został odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi, a Naczelny Dowódca WP przyznał mu Odznakę Grunwaldzką. Organy samorządu adwokackiego także wyróżniły adwokata Chojnickiego, uchwałą bowiem NRA z dnia 13 grudnia 1973 r. została mu przyznana Złota Odznaka „Adwokatura PRL”. W roku 1981 adw. Kazimierz Chojnicki został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł wybitny adwokat, prawy człowiek, gorliwy patriota, wychowawca młodzieży. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród tych, którzy go znali i cenili.

adw. Stanisław Szufel

Izba krakowska

Spotkanie w Klubie Adwokata. W dniu 5 kwietnia 1989 r. odbyło się w Klubie Adwokata w Krakowie przy ul. Stawkowskiej 1 tradycyjne już spotkanie wiosenno-święteczne zorganizowane przez Komisję Adwokatów Emerytów i Rencistów przy ORA w Krakowie. Na spotkanie przybyli zaproszeni z rodzinami.

Dziekan adw. M. Anczyk poinformował o tym, co zasadniczego działo się ostatnio w samorządzie adwokackim, a przede wszystkim o najważniejszych problemach, którymi zajmowała się NRA na swoim plenarnym posiedzeniu w końcu lutego br. Wspomniął, że ze względu na znaną sytuację gospodarczą w kra-

ju wynagrodzenie aplikantów podwyższone zostało do kwoty 35.000 zł mies., wspomniał również o wątpliwościach, jakie się nasuwają przy interpretacji art. 24 ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324), a m.in. o tym, czy członek ZA może pracować jednocześnie w spółce udzielającej pomocy prawnej. Mówił też o „białych plamach” w adwokaturze, o Towarzystwach Miłośników Lwowa i Wilna. Zapowiedział, że Zgromadzenie Izby Adwokackiej Krakowskiej odbędzie się 7 października br., a Krajowy Zjazd Adwokatury zbierze się z końcem listopada br. Złożył najlepsze życzenia obecnym, życzył wszystkim dobrego zdrowia i dobrego samopoczucia.

Częścią artystyczną na spotkaniu pokierował adw. Juliusz Jaśkiewicz. Wystąpiła utalentowana pianistka Anna Kańska. Ponieważ nie był to

pierwszy występ młodziutkiej artystki, można z satysfakcją śledzić rozwój jej talentu. Występ spotkał się z uznaniem słuchaczy, a nagrodzony został oklaskami i kwiatami.

Przewodniczący Komisji wręczył też bukiet kwiatów adwokatowi Władysławowi Lichorowiczowi, jako seniorowi wśród zebranych. Ten ostatni podziękował serdecznie za to i podzielił się z zebranymi niektórymi wspomnieniami ze swej bogatej przeszłości.

Następnie adw. dr Józef Lipczyński bawił obecnych dziesięcioma żartami swojej pomysłowości. Zabierał też głos adw. Juliusz Roztoczyński.

O stronę aprowizacyjną zadbały panie; mecenasowa Zofia Waksmundzka i jej prawa ręka — Zofia Hadała. W miłym nastroju upłynęło kilka godzin.

S.K.

Izba łódzka

Wspomnienie pośmiertne.

Adw. Zygmunt Wołowski (1906—

—1989). W dniu 14 kwietnia 1989 r.

zmarł adw. Zygmunt Wołowski, b. członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Łodzi. Dzień ten był dniem żałoby nie tylko dla jego rodziny, ale również dla całej palestry województwa łódzkiego, w którym zmarły znany był jako jeden z najwybitniejszych prawników-cywilistów.

Adw. Zygmunt Wołowski urodził się 7 lipca 1906 r. w Łodzi w rodzinie robotniczej. Maturę uzyskał w 1927 r. w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Łodzi, a następnie w latach 1927—1928 r. odbywał czynną służbę wojskową. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim.

Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1934 r., pracując cały czas zarobkowo. Praktyczne przygotowanie się do zawodu rozpoczął w kancelarii adw. Eugeniusza Zejdy w 1934 r., początkowo jako sekretarz, a następnie jako aplikant adwokacki. Po napaści hitlerowskiej na Polskę brał udział (był w stopniu podporucznika) w obronie przeciwlotniczej Warszawy i tam dostał się do niewoli. Okres okupacji spędził w oficerskich obozach jeńców w Niemczech. Do Polski powrócił 11 maja 1946 r. i już w dniu 31 maja tegoż roku decyzją Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie został wpisany na listę adwokatów. Dzień 12 czerwca 1946 r. był dla adw. Zygmunta Wołowskiego dniem szcze-

gólnym, w tym dniu bowiem złożył ślubowanie przed dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, przyrzekając kierować się w pracy zasadami honoru i uczciwości i nie narażać na szwank godności zawodu adwokackiego. Tak właśnie, zgodnie ze swym ślubowaniem, żył i pracował do końca swoich dni.

W okresie powojennym, w okresie różnego rodzaju wypaczeń i błędów oraz nacisków administracyjnych, adw. Zygmunt Wołowski został skreślony z listy adwokatów w grudniu 1951 r. przez Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną dla wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Łodzi, która uznała go za wroga ustroju tylko dlatego, że był szwagrem adw. Eugeniusza Zejdy i prowadził z nim kancelarię adwokacką. Jednakże Wyższa Komisja Weryfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, do której odwołał się adw. Z. Wołowski, nie podzieliła stanowiska Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej, uwzględniła odwołanie adw. Z. Wołowskiego i utrzymała w mocy jego wpis na listę adwokatów.

Poczynając od kwietnia 1953 r. aż do przejścia na emeryturę, tj. do końca lutego 1973 r., adw. Z. Wołowski pracował w Zespole Adwokackim Nr 1 w Łodzi w pełnym wymiarze godzin, a następnie w tymże Zespole pracował w ograniczonym zakresie od lutego 1976 r. Po zaprzestaniu praktyki adwokackiej nadal przychodził często do Zespołu w charakterze konsultanta. Choroba serca wyłączyła go z czasem z pracy zawodowej i społecznej na parę miesięcy przed śmiercią.

Zmarły adw. Z. Wołowski był wybitnym prawnikiem-cywilistą, wnikliwym interpretatorem przepisów prawnych, zawsze dobrze przygotowanym do sprawy. Cechowała go wy-

soka kultura w procesie. Zawód swój wykonywał z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem. Dbał o godność i honor adwokata. Oprócz pracy zawodowej dużo pracował społecznie w samorządzie adwokackim i poza kręgami adwokatury. Przez cztery kolejne kadencje był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej, sprawując w niej różne funkcje (członek Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, wizytator, członek Funduszu Wzajemnej Pomocy, członek Komisji Egzaminacyjnej, kierownik Komisji Szkolenia Aplikantów). W okresie kiedy można było łączyć pracę w Zespole Adwokackim z pracą radcy prawnego, pracował w przemyśle dzielnym i bawlnianym.

Można też powiedzieć, że pasją jego życia była praca zawodowa i społeczna. Mimo bowiem nawet zajęć zawsze znajdował też czas na pracę w Towarzystwie Przyjaciół Dziecka oraz w Komitecie Opieki nad Starym Człowiekiem. Opiekował się osobami samotnymi, chorymi kolegami. Duży był jego udział w wychowaniu syna zmarłego profesora-adwokata.

Miał też czas dla swojej rodziny, której wszczepiał tak ważne cechy, jak ambicja, godność, honor, patriotyzm. Wychował dwie córki, z których jedna została inżynierem, a druga adwokatem.

Od 1980 r. jego sympatie polityczne skierowały się ku „Solidarności”, udzielał więc tam porad prawnych i do końca swojego życia był związany z tą organizacją.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymał w 1969 r. odznakę „Tysiąclecia” a w 1988 r. — Złotą Odznakę „Adwokatura PRL” i medal 70-lecia Adwokatury Polskiej.

Adw. Zygmunt Wołowski odszedł na zawsze, ale pozostanie w pamięci środowiska adwokackiego okręgu

łódzkiego oraz szerokiej rzeszy ludności jako wzór prawnika, adwokata i człowieka-patrioty. Swoim postępowaniem w życiu zasłużył na to, że mimo deszczowej pogody na pogrzeb jego przybyła wielka rzesza

ludzi wywodzących się z różnych środowisk (uroczystości pogrzebowe koncelebrował J.E. bp senior Józef Rozwadowski).

Cześć Jego pamięci!

adw. Marian Redlicki

Izba poznańska

W dniach 15 i 16 kwietnia 1989 roku odbył się w Wilnie I Zjazd Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. Na zaproszenie kierownika sekcji polskiej Kolegium Adwokatury Litwy adw. Czesława Okińczycza — brał udział w Zjeździe adwokat Cezary Nowakowski z Ostrowa Wlkp.

Zjazd odbywał się w niezwykle podniosłej, uroczystej, patriotycznej atmosferze. W Zjeździe brało udział 736 delegatów. Była wśród nich grupa gości z Polski z sekretarzem generalnym Towarzystwa „Polonia” Józefem Klasą, byli przedstawiciele Polaków zamieszkujących inne republiki Związku Radzieckiego, byli przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i politycznych oraz przedstawiciele organizacji społecznych „Sajudiz” i „Jedność”, a także grupa dziennikarzy.

Zamieszkujący Ziemię Wileńską Polacy pełnym głosem wypowiadali się o wszystkich bolących ich sprawach. Poruszano sprawę szkolnictwa, kultury i autonomii dla Polaków. Rozprawiano się także z przeszłością, mówiono o wkładzie Armii Krajowej w wyzwolenie Wilna, o dalszych losach jej żołnierzy i oficerów.

Zabierali także głos goście z Polski. Do perełek sztuki oratorskiej zaliczyć można piękne, wzruszające i mądre wystąpienie obecnego także na Zjeździe Jerzego Waldorffa. Entuzjazm obecnych osiągnął swój

szczyt, gdy Jan Mincewicz, nauczyciel szkoły średniej, zaproponował, aby hymnem Stowarzyszenia stała się „Rota” Marii Konopnickiej. Wszyscy poderwali się z miejsc i pieśń tę odśpiewali. Z prawie wszystkich oczu toczyły się łzy.

Zjazd powołał Stowarzyszenie Polaków na Litwie i jego władze. Liderami Stowarzyszenia zostali wybrani: prezes — Jan Sienkiewicz, z zawodu dziennikarz, wiceprezes — Czesław Okińczyc, z zawodu adwokat, oraz sekretarz generalny — Tadeusz Maciejkianiec, prawnik.

W dniu 20 kwietnia 1989 roku adwokat Cezary Nowakowski został przyjęty przez Przewodniczącego Kolegium Adwokatury Litwy adwokata Kestutisa Lipeikę. Podczas rozmowy był obecny adwokat Czesław Okińczyc, który w lutym br. był z wizytą w Poznaniu i odbył rozmowę z dziekanem ORA adw. Witoldem Knoppkiem. W trakcie bardzo serdecznej i przyjacielskiej rozmowy wymieniono uwagi na temat sytuacji adwokatów w Polsce i na Litwie. Okazało się, że występują tu i tam prawie identyczne problemy. Adwokat Cezary Nowakowski, upoważniony do tego przez dziekana Witolda Knoppka, zaprosił adwokata Kestutisa Lipeikę oraz grupę adwokatów Polaków z Wilna do złożenia wizyty w Polsce w terminie najbliższego szkolenia w Izbie poznańskiej.

adw. Cezary Nowakowski